

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

1 (863)

NIEDZIELA, 1 STYCZNIA 1978

ROK XX



Z okazji Nowego Roku, Redakcja Głosu Katolickiego składa wszystkim czytelnikom i współpracownikom najserdeczniejsze życzenia: przeobfitych łask bożych, zdrowia czerstwego oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

REDAKCJA



„Na nowym posterunku”

Przez 18 lat Ojcowie Oblaci prowadzili tygodnik Polskiej Misji Katolickiej „Głos Katolicki”. W tę pracę włożyli dużo trudu, poświęcenia, przewyciężając nieraz wiele trudności z których wielu czytelników nie zdawało sobie sprawy. Dlatego pragnę serdecznie podziękować kolejnym dyrektorom i redaktorom Głosu Katolickiego ks. K. Stolarowski, ks. A.M. Stopie, ks. E. Szymeczko, oraz ks. L. Brzezynie. W związku z likwidacją drukarni w La Ferté sous Jouarres jak również przesunięć personalnych, z dniem 1-ego stycznia 1978 roku, administracja „Głosu Katolickiego” pozostanie jak dotychczas w Paryżu w lokalach Polskiej Misji Katolickiej, 263 bis, rue St-Honoré — 75001 Paris. Administratorem „Głosu Katolickiego” zostaje mianowany Sekretarz Polskiej Misji Katolickiej ks. kanonik Zygmunt Pionnier, redaktorem zaś ks. Adolf Stopa kapłan diecezji poznańskiej. Każdy zespół redakcyjny ma swój styl i swoją koncepcję.

Trudno jest dziś powiedzieć w jakiej mierze będzie on odpowiadać naszym wiernym czytelnikom.

Pragnąłbym aby „Głos Katolicki” jak najbardziej odpowiadał potrzebom religijnym i kulturalnym Emigracji Polskiej we Francji. Korzystam z okazji, aby wszystkim Szanownym Czytelnikom i drogim Rodakom złożyć Najlepsze Życzenia Noworoczne kiedy jak zawsze stajemy przed niewiadomą Nowego Roku Pańskiego i niezbadanymi planami Opatrzności Bożej. Rozpocznijmy jednak ten Nowy Rok w nadziei, że Chrystus Nowonarodzony stoi przed nami, aczkolwiek w stajence z nowym snopem bogatego ziarna łask, które nas napęła nową nadzieją, że z Jego pomocą nie ma sytuacji do nieprzewyciężenia.

„Głos Katolicki” będzie nadal siał ziarno Boże, z którego będziemy czerpać pełnymi rękami, aby duchowo się wzbogacić i innych ubogacać. Będę wdzięczny za wszelkie sugestie i uwagi, za konstruktywną dyskusję na łamach „Głosu Katolickiego”. Wszelką korespondencję i komunikaty proszę kierować na adres „Głos Katolicki — La Voix Catholique” 263 bis rue St-Honoré — 75001 Paris.

Łącząc wszystkim Czytelnikom zapewnienie pamięci w modlitwie pozostaje oddany w Panu.

Ks. Prał Zbigniew St. Bernacki
Rektor Polskiej Misji Katolickiej.

KALENDARZ

Z Bogiem rozpoczynamy Rok 1978. Zdjęliśmy stary kalendarz ze ściany. Zamieściliśmy nowy — piękniejszy, artystyczniejszy... a przy tym wspomnienie ubiegłego roku... Jaki on był ciężki, ile nas nerwów i zdrowia kosztował itd, itd — Tak było przy zmianie „warty” kalendarza.

A na progu Nowego Roku? Cóż on trzyma w zanadrzu dla nas? Ogarnia nas lęk, pesymizm. II wdychamy: Oby był taki jak poprzedni!

Mimo, że narzekaliśmy w starym roku naszym życzeniem jest, aby NOWY ROK 1978 był jak rok 1977. A może podświadomie cieszymy się, żeśmy szczęśliwie go przeżyli. Tak przeżyli! Wielu rozpoczyna Nowy rok — ale nie kończy go. Zostali na szlaku — jeden przy pracy, drugi w katastrofie, inny zgubił się w swoich nałogach czy narkotykach. Bogu niech będą za to dzięki! Takie myśli nasuwają się przy zmianie kalendarza.

Kalendarz jest takim towarzyszem człowieka na drodze Nowego Roku jakim jest zegar w życiu codziennym. Warto się nad tym towarzyszem życia trochę zastanowić.

Kalendarz ścienny — z którego codziennie wieczorem wrywamy kartkę, wypowiadając stereotypowe „i znów jeden minął”.

Dziwi nas, że ten gruby kalendarz tak szybko... chudnie... jak szybko doszło się do ostatniej kartki.

Ten kalendarz przypomina „jak szybko mijają chwile, jak szybko mija czas”; przypomina nam płynność czasu, przeszłość minionego dnia niepowtarzalność przeszłości. Tempus fugit mors aproinquat — czas mija coraz bliżej jesteśmy śmierci. Na myśl o śmierci — szybko staramy się zmienić temat czarnych myśli i wolniutko idziemy do lustra by podziwiać „młodzieńcze” jeszcze rysy i fałdy twarzy, silną budowę. Ba, nawet z młodości, nalatuje melodia piosenki... „Jak wspaniała nasza postać”, czy też „ospały i gnuśny ten świat”.

Tak czy inaczej codziennie wrywamy kartkę z kalendarza, bo ten dzień już nie wróci... i karteczkę wrzucamy do kosza. Karteczka do kosza, ale nasz przeżyty dzień wpada w ręce Boga... On je zbiera, waży i ocenia wedle Swjej Sprawiedliwości i Miłosierdzia!

Jest też kalendarz ścienny, na którego karcie jest „czas” całego miesiąca.

Jest jeszcze inna forma kalendarza, — Używana przez „busmessmenów” i ludzi zapracowanych pracą społeczną — to kalendarz — terminarz.

Jest on tak wypełniony „programem pracy”, że u niektórych ludzi ledwo znajduje się czas na wypoczynek, dla rodziny czy przyjaciół!

Harcerze mają w swym programie zasadę: „Každy dzień — dobry uczynek!”. Jak malarze „nulla dies sine linea” — żaden dzień bez zrobienia linii.

Czy to nie jest najważniejsze co winniśmy w kalendarzu-terminarzu codziennie wpisać?!

Świadomy „Dobry uczynek” z motywów Dobra, Prawdy, Piękna i Miłości — to jest najważniejszy wkład w nasze życie — a który oczekuje od nas Bóg i „gnijący w dobrobycie dzisiejszy świat”!

Wreszcie znajdujemy kalendarz z świętymi na każdy dzień. Pierwszy Stycznia nosi imię Królowej Wszystkich Świętych. Te imiona Świętych Pańskich przypominają nam: Celem twójego życia jest Bóg, że zobowiązuje cię: czystość serca i świętość życia!

Aby cel ten zawsze mieć na uwadze, przykazał nam Bóg jeden dzień w tygodniu szczególniejszy sposób święcić. W Starym Testamencie czczono siódmy dzień tygodnia — na pamiątkę, że Bóg po dziele stworzenia odpoczął. Chrześcijanie wręcz przeciwnie czcili nie ostatni, ale pierwszy dzień to jest niedzielę, jako dzień Zmartwychwstania Chrystusa i jako dzień Zesłania Ducha Świętego — Dzień Urodzin Kościoła.

Z nieznych powodów i międzynarodowej umowy ostatnio fabrykanci kalendarzy umieszczają niedzielę nie jako pierwszy dzień tygodnia, ale jako ostatni... na szarym końcu. Dlaczego? A może dlatego by niedzielę obdrzeć ze swej świętości, zlaicyzować ją i traktować ją jako dodatek do week-endu!

Kalendarz kalendarzem — nie od nas ich drukowanie zależy. Dla nas ważnym jest — byśmy w swym życiu tydzień zaczynali Dniem Pańskim — Niedzielą, Dniem zmartwychwstałego Chrystusa i naszego zbawienia, jak to wyraźnie czytamy we mszy świętej — w modlitwie eucharystycznej (1-111).

Wszystkim Czytelnikom u progu Nowego Roku życzy Szczęść Boże,

Redakcja

RZECZY CIEKAWY

Największy diament

Największy dotychczas znaleziony diament ważył 3106 karatów i nazwano go „CULIMAN”. Znalaziono go w 1905 r. w Afryce pld — podzielono i jest w posiadaniu angielskiej rodziny królewskiej. Największą część podzielonego Culimana waży 530 karat nosi nazwę „gwiazda Afryki”, zdobi królewskie berto.

W roku 1893 znaleziono również w Afryce pld. ogromny diament ważący 995,2 karat i nazwano go „Excelsior”. W 1968 znaleziono w Maseru w Basutolandzie diament 527 karatowy. Znalazca, z obawy schronił się w góry, ale wrócił po tygodniu i sprzedał swój skarb w Maseru za cenę 650 000 D.M.

W roku 1972 w zach. afrykańskiej republice Sierra Leone znaleziono 3-ci co do wielkości diament; ważył 968,8 karat i nazwano go „Gwiazda Sierra Leone”. Diament oszlifowano i umieszczono w muzeum narodowym w Freetown — stolicy republiki Sierra Leone.

Najdroższy diament, który znalazł się kiedykolwiek na licytacji — to 69,42 karatowy — będący dziś w posiadaniu aktorki Elizabeth Taylor, 25 października 1969 r. sprzedała „Parke-Bernet-Gallery” w N. Yorku znanemu amerykańskiemu jubilerowi Carter’s za sumę 4,5 miliona D. M. Dzień później aktor filmowy Richard Burton kupił ten diament ofiarując go swej żonie Lizie Taylor.

Najwięcej autogramów dali gracze reprezentacji niemieckiej na zakończenie Mistrzostw Świata w 1974 r. w Monachium: Paul Breitner i Uli Hoeness; podpisali 210 000 razy Książkę-album z tychże Mistrzostw. Zarobili sobie przez to dodatkowo 100 000 D.M. (zach niemieckich marek).

10.000 dolarowy banknot, który dzisiaj jest w obiegu w U.S.A. Na banknocie jest podobizna Salmon Portland Chase (1808-1873). Od lipca 1944 banknot nie był więcej drukowany — tak że liczba ich znajdująca się w obiegu spadła z 4 600 sztuk w dniu 1 stycznia 1942 na 376 w dniu 1 stycznia 1966.

Najstarsze banknoty świata — to wymysł Chińczyków — miały powstać w 119 r. przed narodzeniem Chrystusa. Najnowsze badania podają, że weszły w obieg dopiero za Dynastii T’ang w 7 wieku po Chrystusie. 10 października 1972 znalazł się na licytacji filatelistycznej Firmie Gibbons w Londynie banknot chiński z okresu dynastii Ming z roku 1368. Na banknocie jest napis: Falszestwo — to śmierć! Donoszącemu o takim fakcie, jest nagroda 250 srebrnych Kaels (talarów) i cały — skonfiskowany majątek fałszerza! Z banknotu, który po raz pierwszy Marco Polo przywiózł do Europy pozostało tylko 20 egzemplarzy.

Pierwsze europejskiej banknoty były wydane w 1661 przez Bank Szwecji — najstarsze z nich o nominalnej wartości 5 Daler nosi datę 6 grudnia 1662 roku.

Pamięci Ks. Arcybiskupa Józefa BILCZEWSKIEGO

Przez 54 lat żywo w pamięci wiernych i duchowieństwa archidiecezji lwowskiej pozostaje postać świątobliwego arcybiskupa Józefa Bilczewskiego. Pragniemy przedstawić czytelnikom tę świetlaną postać w wymiarze życia ziemskiego oraz w perspektywach chwały niebieskiej.

∴

W granicach 63 lat zamknęło się życie Sługi Bożego, ale mimo krótkiego czasu zajaśniał on takim blaskiem mądrości i cnoty, rozpałał serca takim żarem miłości, że dzisiaj jeszcze budzi podziw, zainteresowanie i pragnienie poznania bliżej jego życia i działalności.

Józef Bilczewski przyszedł na świat w podkrakowskiej wiosce Wilanowice 26 kwietnia 1860 roku, w ubogiej rolniczo-rzemieślniczej rodzinie. Od młodości lat marzył o kapłaństwie, ale ojciec jego Franciszek, cieśla z zawodu i rolnik pragnął syna nauczyć rzemiosła. Józef mimo dobrej woli okazał się jednak niezdarny w rzemiośle ciesielskim. Opowiadał o tym z humorem: „Niezaradność moja ułatwiła mi naukę. Toteż Ojciec zdecydował, on do niego, niech idzie do szkoły!”

Więc poszedł do szkoły do Wadowic. Maturę zdał z odznaczeniem. Po roku studiów medycznych wstąpił do Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie po ukończeniu Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał święcenia kapłańskie w 1884 roku.

Marzeniem jego była katedra uniwersytecka. Jako wikariusz w Mogile przygotowywał już pracę habilitacyjną. Ks. Kardynał Dunajewski poznał zdolności młodego kapłana i posłał go na studia zagraniczne do Wiednia, Rzymu i Paryża.

W stolicy chrześcijaństwa spotkał się z głośnym archeologiem włoskim Janem Baptystą de Rossi'm i jod jego kierunkiem studiował archeologię, poznając bogate świadectwa i pomniki starochrześcijańskie. Z doktoratem teologii wrócił do Ojczyzny. Po krótkim okresie pracy duszpasterskiej habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim z dogmatyki w r. 1890, a w r. 1891 otrzymał katedrę dogmatyki szczegółowej na Uniwersytecie Lwowskim. Jego wykłady doskonale przygotowane i świetnie głoszone zyskały mu uznanie młodzieży i społeczeństwa. Oprócz szeregu wydanych prac naukowych ogłosił drukiem dwa głośne dzieła: „Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu” (1890) oraz „Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych i epigraficznych” (1898). Obydwa dzieła wydano również w języku czeskim. Młody profesor został powołany na członka Akademii U-

miejętności w Krakowie oraz innych towarzystw naukowych, zwłaszcza Papieskiej Akademii Archeologicznej. Kiedy na wiosnę 1900 r. zmarł arcybiskup lwowski Seweryn Morawski, namiestnik Galicji hr. Piniński postawił kandydaturę ks. prof. Bilczewskiego, wybranego w tymże roku rektorem Uniwersytetu Lwowskiego. Sługa Boży początkowo opierał się, gdy jednak Piniński oświadczył, że ani Wiedeń, ani Rzym nie zgodzą się na jego odmowę, wreszcie ustąpił.

Papież Leon XIII dnia 17.XII.1900 r. mianował ks. J. Bilczewskiego arcybiskupem metropolitą lwowskim. Konsekracja odbyła się 20.1.1901 r. Przez 23 lata pasterzowania główną troską nowego arcybiskupa było pomnożenie liczby duchowieństwa i placówek duszpasterskich. Rezultaty były widoczne: przybyło duchownych diecezjalnych 200, zakonnych 109, sióstr zakonnych 865, nowych parafii 117, nowych kościołów 328.

Troskał się głównie o wysoki poziom duchowy swoich kapłanów i wiernych. Pracował nad tym przy spotkaniach osobistych w domu biskupim, w Kurii, w czasie wizytacji; głównie jednak poprzez swe listy duszpasterskie. Są to arcydzieła mądrości pasterskiej. Pisanie listów pasterskich było jego głównym zajęciem. Kapelan arcybiskupa podkreśla w swoich wspomnieniach, że Sługa Boży każdą wolną chwilę a czasem późne wieczory spędzał stojąc lub klęcząc przy pulpitych, gdzie rodziły się listy — traktaty odczytywane później z ambon w całej diecezji. Przedstawiał w nich systematycznie prawdy wiaryż zwalczał fałszywe poglądy, poruszał zagadnienia etyczne oraz wielkie wydarzenia religijne i patriotyczne w życiu narodu. W listy wkładał swe bogactwo intelektualne uczonego i całą miłość najgorliwszego pasterza. Wiele z nich nie straciło na aktualności jeszcze dzisiaj. Niektóre zastały przetłumaczone na język czeski i niemiecki; były czytane poza pranicami kraju.

W jednym z listów pasterskich pisał: „Niczego bardziej nie pragnę, jak żebym umierając mógł powiedzieć o mojej diecezji, że byłem pasterzem najbardziej katolickiego ludu”. Kiedy umierał 20.III.1923 r. mógł z ulgą dziękować Bogu za wiosenny rozkwit życia religijnego na terenie archidiecezji.

Nieutulony żal duchownych i wiernych, zęgnął Zmarłego, którego ciało spoczęło na cmentarzu janowskim, *) a duch przemawia do serc diecezjan i stale je podnosi do nadziei w nadejście lepszej przyszłości, jeśli będą żyć wiarą i postępować w życiu według zasad Ewangelii.

„Godności biskupiej nie pragnąłem”
„Nigdy godności biskupiej nie pragnąłem,

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej)

KALENDARZ

Kalendarz Kościelny

Imieniny obchodzą:

Mieczysław — Bazyli — Grzegorz — Genowefa — Franciszka — Aniela — Emilianna — Jan Niepomucen — Rajmund — Teofil — Seweryn.

Życiorysy świętych:

2. stycznia, śś. Bazylego W. i Grzegorza z Nazjanzu

Bazyli urodził się w Cezarei Kapodockiej w 330 r. w rodzinie chrześcijańskiej. Wykształcony i zaprawiony w cnotach, rozpoczął życie eremickie. W roku 370 został wybrany biskupem swego miasta. Występował przeciw arianom. Bardzo wiele pisał, a szczególnie napisał monastyczne reguły, które do dziś na Wschodzie są normą życia mnichów. Wspierał wydajnie ubogich. Umarł 1 stycznia 379 r.

Grzegorz urodził się w tym samym 330 roku w polizu Nazjanzu. Wiele podróżował dla zdobycia wiedzy. Za przykładem przyjaciela, Bazylego, poszedł na samotnię. Podobnie jak Bazyli został powołany do kapłaństwa i na urząd biskupi. W 381 r. zostaje wybrany biskupem Konstantynopla, z powodu jednak sporów rozdzierających jego Kościół powraca do Nazjanzu i tam umiera w 389 albo 390 r. Z powodu wybitnej nauki i wymowy został nazwany teologiem.

Rozważania wspólne o Pasterzach:
L. s. 251, n. 8.
Ew. s. 258, n. 2

7 stycznia, św. Rajmunda z Pennafort

Urodził się w pobliżu Barcelony około 1175 r. Najpierw był kanonikiem w Barcelonie, potem zaś wstąpił do Zakonu Dominikanów. Z polecenia papieża Grzegorza IX wydał zbiór dekretów. Zostaje wybrany przełożonym generalnym swego zakonu, którym zgodnie z prawem zarządzał. Wśród jego pism wybija się „Summa cassum” — (Zbiór kazusów). Jest to dzieło wielce pomocne do właściwego i owocnego sprawowania sakramentu pokuty. Umarł w 1275 r.

L.: 2 Kor 5, 14—20

Kalendarz historyczny:

2. 1. 1939 — Śmierć Romana Dmowskiego.

3. 1. 1795 — 3-ci rozbiór Polski (Rosja - Austria i Prusy).

Kalendarz uroczystości:

15. 1. 1978 — Przeniesione z dnia 12-go bm. 25-lecie wyniesienia do godności Kardynała Prymasa Polski Ks. Kard. St. Wyszyńskiego.

29. 1. 1978 — Gwiazdka Związków K.S.M.P. — Gwiazdka Okręgu Paryskiego.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

uczyniłem wszystko, aby się od niej uchylić. Przyjąłem ją dopiero, gdy oświadczone, że byłoby rzeczą małoduszną uchylić się od służby dlatego, że jest ciężka." Tak pisał Sługa Boży w swych pierwszych listach pasterskich i w testamencie.

Jego głęboka pokora świadczyła o szczerości powyższego wyznania Królestwa Bożego. Praca nie była łatwa. Niemal połowa ówczesnej Galicji i cała Bukowina należały do diecezji i cierpiały na dotkliwy brak kapłanów i świątynie, ale dał im samego siebie w bezpośrednim spotkaniu w czasie wizytacji. Zachwycał swoją bezpośredniością i dobrocią nie tylko katolików Polaków lecz i Rusinów — unitów. W czasie wizytacji chętnie wstępował jeśli go zaproszono, do cerkwi i plebanii unickich, witał i żegnał wiernych w ich języku. Do Niemców na wizytacjach przemawiał po niemiecku, do Węgrów po węgiersku. Wierni byli tym tak wzruszeni, że stare Węgierki głaskały go po twarzy. Dzienniki węgierskie słały postępowanie Sługi Bożego. O jego hojności mówili Niemcy, że „był cesarz ale nie dał nam tyle co arcybiskup". W duchu ekumenicznym nie stronił od prawosławnych; odwiedzał w Czerniowcach tamtejszego metropolitę, który szczerze považał i cenil Sługę Bożego.

W seminarium duchownym zastał Sługa Boży tylko 90 miejsc fundacyjnych, lecz uzyskał w Wiedniu 140 miejsc. Rozbudował budynki seminaryjne. Z każdej rozmowy z klerykami, przemowy, konferencji biła ogromna miłość Boga i narodu.

Zadał świętości i nauki: „Tylko kapłani święci byli w najcięższych chwilach zbawieniem świata". Pomagał alumnom duchowo i materialnie, wysyłał zdolniejszych na studia zagraniczne. Wychował też szeregi mądrych świętych kapłanów, którzy jeszcze dzisiaj dzielnie pracują dla rozszerzenia Królestwa Bożego.

„Ojczyzna z wysokości biskupiego pastoralu"

Sługa Boży na wszystkie problemy polityczne patrzył „z wysokości pastoralu biskupiego opartego na opoce Piotrowej" — jak to sam określił. Postawy zajmowane w sprawach politycznych wynikały zawsze ze stanowiska kościelnego. Niezwykle trudna sytuacja narodowościowa i społeczna na terenie diecezji wymagała ogromnego taktu i mądrości. Postawy ściśle kościelne jednały mu cześć u wszystkich ludzi dobrej woli. Był daleki od antagonizmów lokalnych wschodnich. Nie pozwalał germanizować Polaków, nie miał zamiaru polonizować Rusinów. (Szanował język i kulturę każdej narodowości i pomagał do sprawiedliwego ich rozwoju.

*) chciał być pochowanym wśród ubogich. (Red.)

Podobne stanowisko zajmował w antagonizmach klasowych. Jego program społeczny stał na gruncie encyklik społecznych pap. Leona XIII. Od początku stanął po stronie ubogich i sprawiedliwości społecznej. Bronił szczególnie chłopów i robotników, klas najbardziej uciskanych. Uważał, że Kościół powinien bronić biednych przed wyzyskiem możliwych. Sam też czynnie pomagał biednym przez tworzenie organizacji pomocy, między innymi przez „Związek Katolicko-Społeczny".

Sługa Boży nie cofał się gdy szło o dobro Ojczyzny. W czasie I wojny światowej nie opuścił Lwowa, stał na stanowisku mimo niebezpieczeństwa śmierci, bronił narodu przed uciskiem ze strony wrogów interweniując w komendzie armii austriackiej, *) w rządzie wiedeńskim i uzyskując znaczne pomoce dla ludności wyniszczonej działaniami wojennymi. Nie lękał się piętnować w latach 1919-1920 niezgody i samolubstwa w swoim narodzie. Okazał się nieustraszoną w obronie każdego istnienia ludzkiego niezależnie od przynależności narodowej. Ta powszechność i apolityczność stanowiska Sługi Bożego jednała mu serca wszystkich, bo widzieli w nim idealnego pasterza, który brońi godności i dobra każdego człowieka.

„Żyj w pokoju i wstawiaj się za nami"

Powyższe słowa pochodzą z katakumb i wyrażają wiarę pierwszych chrześcijan w pośrednictwo zmarłych. Sługa Boży był doskonałym znawcą tych napisów. Stanowiły one dla niego zachętę do wzywania wstawienia świętych. Sam też uczynił wszystko, by zostać świętym. Cel ten osiągnął. Świadczy o tym sława świętości oraz rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. W 1959 r. arcybiskup lwowski i krakowski Eugeniusz Baziak wszczął w Krakowie proces beatyfikacyjny Sługi Bożego. Postulatorem rzymskim

*) względnie ukraińskiej (Red.).

jest Ks. Bp. Władysław Rubin z archidiecezji lwowskiej. W obecnym stadium Kancelaria Kongregacji do spraw Świętych wydała tzw. „Kopię Publiczną" procesu diecezjalnego o sławie świętości życia, cnót i cudów. W Polsce jest na ukończeniu proces dla zebrania pism Sługi Bożego. Po cenzurze pism ze strony teologów Kongregacja d/s Świętych wyda dekret w sprawie pism i pozwoli na dalsze prowadzenie procesu beatyfikacyjnego już na forum apostołskim. By uzyskać łaski za wstawieniem Sługi Bożego powtarzajmy często z wiarą Kościoła katakumb: „Żyj w pokoju i wstawiaj się za nami".

Z kroniki żałobnej Polskiej Wspólnoty w Chapelle-lez-Herlaimont i Péronnes-lez-Binche:

śp. Stanisław CZAJKOWSKI

W wigilię Wszystkich Świętych Polskie Wspólnoty w Chapelle-H., Ressaix, Saint-Vaast i Péronnes-lez-Binche oddały ostatni hołd śp. Zmarłemu dnia 29 października śp. Stanisławowi CZAJKOWSKIEMU.

Śp. St. Czajkowski urodził się 23 czerwca 1903 roku w Piechcinie na Pomorzu. Poza okresem dzieciństwa i młodości całe życie spędził na Emigracji. Wcześniej wyjechał do Niemiec i tam pracował do 1912 roku. Powrócił do Polski, aby odbyć służbę wojskową w Baranowiczach i kilka lat znowu spędził w Ojczyźnie. W 1929 roku udaje się do Belgii do PERONNES-LEZ-BINCHE, do pracy w Kopalni Ste Marguerite. W 1957 roku przechodzi na zasłużoną emeryturę. Troska o rodzinę, praca zawodowa i praca społeczna wypełniły całkowicie jego spokojne, ciche życie, oparte na Wierze i umiłowaniu Polski.

Zasnęła w Panu śp. Maria Korzenko, 77 lat.



Za naszą i waszą wolność

Przyjęła węzełek, wyjęła z niego zawartość i oddała mu serwetkę z powrotem.

— Dziękuję panu serdecznie — rzekła przejęta do głębi. — Nigdy panu i pańskiej „żonie” tego nie zapomnę!

Podąła mu dłoń, którą uściśnął gorąco.

— Niech pani się tylko nie gniewa — rzekł od drzwi. — Tu nie chodzi o panię... Ale jak pani będzie czegoś potrzebowała, to proszę nas powiadomić. Nie pozwolimy pani zginąć... choćby było jeszcze gorzej!

Podziękowała mu skinieniem głowy, a kiedy zniknął za drzwiami, rzuciła się na łóżko i zapłakała rzewnie. Płacz ten podniósł ją na duchu. Zrozumiała, że nie jest jeszcze tak źle, jak jej się wydawało. Mimo, że sytuacja była ciągle niezmienną, to jednak jaśniej patrzyła w przyszłość. „Ludzie myślą o niej... Jeżeli nie reagują z miejsca, to nie znaczy, że stali się dla niej obojętni. Rozsądek przeważa u nich często nad uczuciem. Pomyślą, zastanowią się i coś podejmą... Nie trzeba się więc denerwować. Czas wszystko rozstrzygnie!”

Takie rozmyślanie wprawiło ją w lepszy humor... Spojrzała z radością na ofiarowane jej prowianty, które w tych warunkach wydawały się nieocenionym skarbem i zabrała się do przyrządzania kolacji.

Nazajutrz czekała ją nowa niespodzianka. Przed południem odwiedził ją stary nauczyciel Kowalik. Rzadko się z nim widywała, a jeszcze rzadziej z nim rozmawiała. Wiedziała, że czuł żal do niej, gdyż obejmując placówkę w Les Mines, pozabawiła go jednocześnie pracy. Decyzja jednak w tej sprawie nie zależała od niej, ale od Ambasady i Konsulatu. Przyjechała po raz pierwszy na obcy teren i nie orientowała się w życiu środowiska emigracyjnego. Wydawało jej się, że władze kierują się tylko zasadami słuszności i sprawiedliwości i nie zdolne są komukolwiek krzywdę wyrządzić. A jednak stary nauczyciel Kowalik za swoją długoletnią pracę nad dziaćką polską został pewnego dnia zwolniony dlatego tylko, że znalazł się ktoś lepszy od niego, bardziej wykształcony i lepiej przygotowany do nauczania.

Myślała często nad tym zagadnieniem i stwierdziła, że temu człowiekowi wyrządzono krzywdę. Cóż jednak mogła poradzić? Rozumiała jego niechęć ku sobie i uważała ją z punktu widzenia ludzkiego za usprawiedliwioną. Żal miała tylko do tych, którzy posłużyli się jej osobą, by mu tę krzywdę wyrządzić...

W pierwszej chwili, kiedy go zobaczyła w progu, nie wiedziała co ze sobą począć. Ale stary nauczyciel nie okazał żadnego zakłopotania.

— Przyszedłem się dowiedzieć, — zaczął bez żadnego wstępu, podając jej dłoń na powitanie — jak przedstawia się sprawa szkoły, bo ona mi na sercu leży i chętnie bym pani pomógł. Dzieci włóczą się po ulicach i bąki zbijają, a złe języki poszeptują sobie, że już polskiej nauki nie będzie...

Poprosiła go by usiadł, a następnie przedstawiła mu wszystko szczerze, jak należało. Kowalik pokiwał głową.

— Oo tak!... Że ludzie się boją, to rozumiem, bo im nikt nie wyjaśnił dobrze o co chodzi. Ale to głupstwo! Niech mi pani przygotuje tyle tych podań, ile jest rodziców w kolonii co mają dzieci, a ja wszystkich obejdę i te podpisy zbieram.

Propozycja ta wydawała jej się tak nieoczekiwaną, że omal nie krzyknęła z radości.

— Pan żartuje — wyjąkała po chwili niepewnym głosem. — Przecież pan się naraża!

Uśmiechnął się blade.

— My, Westfalacy, przywykliśmy do walki z Niemcami. Nasi ojcowie walczyli o mowę polską i nie dali się... My walczyliśmy i też my się nie dali. No i jak trzeba, to jeszcze się na coś przydamy. Niemcy dla nas, nie nowina! Kto ich nie zna, to się ich boi. Ale my ich za dobrze znamy.

Nie wierzyła jeszcze swemu szczęściu. Starła się zrozumieć jego postępowanie, poznać przyczyny, które nim kierowały.

— Dlaczego pan to dla mnie robi? Przecież pan wie, że przeze mnie pan został zwolniony!... Od tego czasu pan mnie nie lubi... ja wiem o tym, więc dlaczego?...

Popatrzył jej w oczy z ojcowską wyrozumiałością i powiedział wolna, a dobitnie:

— Nie jestem uczonym człowiekiem, jak pani, bo szkół nie kończyłem żadnych, ani nauki prywatnie nie pobierałem. Byłem prostym górnikiem, a jak potrzebowali nauczycieli do uczenia dzieci po polsku, to się zgłosiłem, bo czytać i pisać w tej mowie potrafiłem. Do nikogo zaś żalu nie mam, tylko do siebie, że taki głupi... że przez tyle lat uczyłem dzieci, a nikt się na mnie nie poznał... Myślałem, że mądry, bo mi wszyscy okazywali szacunek i poważanie... Dopiero ten pan konsul wziął mnie za łeb i strącił z tej katedry, na którą przypadkowo... Ale mu to już przebaczyłem.

Odczuwała w jego słowach zgorzkniałą ironię i żal, ale nic nie odpowiadała. Siedziała jak przygwożdżona do krzesła, z oczami utkwionymi w podłogę i drżała od wewnętrznego wzruszenia.

Kowalik mówił dalej:

— Jeśli coś robię, to nie robię dla pani, ani dla nikogo, tylko dla polskości. My przejdziemy, a polskość zostanie. To jest nasza siła!... Bez polskości, to my zgubieni... To my już obcy ludzie... Rodzona babka ani matka by nas nie poznała, choćby już była na tamym świecie. Kto to wie, temu żadna ofiara nie jest za wielka. I dlatego pójdę do kolonii i pani te podpisy przyniosę...

Zgodziła się na wszystko, co jej zaproponował bez żadnych zastrzeżeń. Ten prosty człowiek wydawał jej się w swojej szlachetności i głębokim umiłowaniu Polski wyżej stojącym ponad wszystkich dygnitarzy, których poznała. Nie posiadał wykształcenia, sam swoją pracą osiągnął pewien zasób wiadomości, nikt go nie uczył dlaczego ma kochać Ojczyznę, a jednak całe życie poświęcił dla sprawy polskiej i gotów był jeszcze na schyłku życia oddać resztki swych sił, choć go nie czekała za to żadna zapłata ani wdzięczność. Ta ki człowiek wydawał jej się postacią romantyczną, piękniejszą od wszelkich „Latarników”, bo czynem stwierdzającą swoją miłość dla Polski.

...W tydzień później panna Starczykówna rozpoczęła z powrotem naukę języka polskiego we francuskiej szkole w Les Mines. Zebrane przez Kowalika podania z podpisami rodziców zostały przesłane do Inspektoratu, który z kolei przekazał je władzom niemieckim. Pozwolenie na wznowienie nauczania przyszło niespodziewanie szybko. Nauka języka polskiego została utrzymana i była prowadzona przez cały okres okupacji.

(Ciąg dalszy nastąpi)



KRÓLOWA POETÓW

I. NOWGOROD-SEWERSKIJ

N.M. Panna, Opiekunka Wędrujących

*O rozstąpcie się, rozstąpcie
widnokręgi, dale sine,
wyrównajcie ścieg — drożynę
świętym stopom Matki Bożej!*

*Ona w sercu swoim Niebo
łączy z losem ludzi ciemnych.
Matko Boża, o nas wspomnij!
Wspieraj w trosce niedaremnej
wędrujących i bezdomnych!*

*Pannie Maryi Przeszstej
śnił się sny złociste:
złote kłosa,
złote kłosa na polach,
dookoła topole
i wąwozy urwiste.
O kraju ojczysty,
wstęgi złociste
i włosy jak len.
Któż by się porwać ośmielił
na złocisty sen
i kłosów topiele!*

Iwan NOWGOROD-SEWERSKIJ :

Współczesny poeta rosyjski na emigracji.
Poezje jego cechują głęboki nastrój modlitwy
i kult Najświętszej Panny.

W. P.



Jacopone da TODI

*Stała Matka Nadobna,
stała u żłobka w stajence,
gdzie leżał Jezus maleński.*

*Tak się cieszyła w duszy,
zdjęta weselem serdecznym,
jakby w promieniach słonecznych.*

*Błogosławiona w szczęściu
Matka — bez grzechu żadnego —
Syna pierwotnego.*

*Któż by z Nią się nie cieszył,
głośno nie stawiał wśród gminu
to narodzenie Dzieciny.*

*Któż by z Nią nie weselił,
widząc, jak Matka Chrystusa
Syneczka owija chustą.*

*Któż by się nie rozczulił,
patrząc na Matkę radosną,
jak Dziecię utula do snu.*

*Dla naszych grzechów, narodzie,
musi Je kłaść wśród bydłatek,
kołysać na srogim chłodzie.*

*Musi doglądać Jezusa,
patrzeć na drogie Chłopię,
płaczące w tak nędznej szopie.*

*Do ubogiego żłobka
lecą niebiańscy poddani
i śpiewy składają w dani.*

*Przy żłobku, usłanym sianem,
stoją Dzieweczka i Starzec
niemi, gdy serce rozważa.*

*Matko, źródło miłości,
dajże mi siłę w zapale,
bym z Tobą Syna mógł chwalić.*

Jacopone da TODI (Jakubek z TODI (Umbria) — 1230 - 2306.

Jeden z najpiękniejszych poetów z Zakonu Świętego Franciszka. Układał swe utwory po łacinie i włosku. Do końca życia zachował wrażliwość dziecka. Pociągał za sobą maluczkich, ale potrafił wzruszyć również i Dantego. Znany jest przede wszystkim jako autor „Stabat Mater Dolorosa”. „Stabat Mater Preciosa” — jest jego utworem mniej znanym. Z 25 zwrotek, stanowiących całość poematu, przetłumaczyliśmy — jedynaście, będących zwartą logiczną całością. Tekst łaciński i tłumaczenie francuskie utworu znaleźliśmy w dziele Frederyka OZANAM (1814 - 1858), pisarza i historyka — p.t. „Les Poètes Franciscains en Italie au 13^e siècle”. Paryż r. 1852.

W. P.

Pierre-Jean JOUVE

*Panno osmagłej twarzy w świątyni jasnych wiatrów,
Gwiazdo Morza, świecąca usychającej ziemi,
Uśmiechu pod kolumnami złamanego serca,
Księżniczko zórz porannych po smutnym władztwie cieni!
Ujrzałaś samotnego na opuszczonej ławie,
zatroskanego syna w powrozach utrapienia:
gniotą do ziemi bez liczby spadające kłęski
i odbierają mu łaskę ciepłych Twych promieni.
Panno o smagłej twarzy w podwojach jasnych wiatrów,
zanim podniesie słońce zasłonę znad obłoku,
złożywszy do modlitwy dłonie mej pamięci,
znów odnajdę Ciebie w godzinie chorych mroków!*

Pierre-Jean JOUVE (1887-1976) :

W pierwszym okresie swej twórczości ulegał najważniejszemu prądowi literackim epoki. W końcu nawrócił do szczerzej inspiracji chrześcijańskiej i odtąd pozostał jej wierny. Wiersz p.t. „Vierge Noire, którego tłumaczenie zamieszczamy, zapożyczony został ze zbioru — La Vierge de Paris — r. 1944. wyd. Mercure de France.

W. P.

Kościół katolicki w Anglii oświadczył by nie nazywano nowonawróconych z innych wyznań chrześcijańskich na katolicyzm: Konwertytami określenie „Konwertyta” jest dzisiaj nieaktualne. W nowym rytuale przyjęcia na łono kościoła zniesiono tradycyjne „wyparcie się herezji” do której poprzednio nowonawrócony należał; skreślono również absolicję z klątwy i chrzest warunkowy.

Z ZAGRANICY

Brat Fidelis Leddy ze Zgromadzenia Braci Szkolnych utrzymał ostatnio tytuł Kawalera Orderu św. Sylwestra oraz został odznaczony medalem Pro Ecclesia et Pontifice. Odznaczenia te zostały mu przyznane za wiele cennych inicjatyw na rzecz najbiedniejszych. Brat Fidelis pracuje od 1965 r. jako misjonarz na Filipinach. Obecnie jest on inspektorem 6 szkół dla ubogich, które prowadzą tam Bracia Szkolni. Pracuje on również jako nauczyciel w szkole prowadzonej przez Braci w Bacolod City. (t)

Ks. Arcybiskup Rocoli Pronuncjusz Apostolski w Japonii zmarł w Rzymie w wieku 63 lat. Posiadał on doktorat teologii oraz prawa. Święcenia kapłańskie otrzymał w czerwcu 1937 r., a sakrę biskupią w 1967 r. Pracę w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej rozpoczął przed 30 laty. Pracował w nuncjaturach w Kolumbii, Kenii, Etiopii, a od 1973 w Japonii. (wś)

STAN KOŚCIOŁA W POLSCE

Na 312.700 km² zamieszkuje 34 miliony ludności, prawie wszyscy ochrzczeni i katolicy. Kościół zorganizowany jest w 27 diecezjach lub administracjach apostolskich, na których terenie pracuje 77 biskupów; każda polska diecezja liczy przeciętnie około lub ponad milion wiernych, największe zaś są Warszawa i Wrocław (około 3 milionów). Diecezje podzielone są na parafie których jest razem około 9 tysięcy, na terenie których pracuje około 18 tysięcy kapłanów diecezjalnych, 8 tysięcy zakonnych i 30 tysięcy sióstr zakonnych. Przygotowanie do kapłaństwa odbywa się w 40 seminariach diecezjalnych i zakonnych. Nad całością pracy duszpastersko-kościelnej czuwa Konferencja Episkopatu Polski podzielona na 30 komisji z Radą Główną na czele.

PATRONKA MISJI



A autentyczna fotografia św. Teresy w wieku lat 16.

W tym roku przypada 50 rocznica ogłoszenia św. Teresy z Lisieux Patronką misji i misjonarzy (14. XII 1927 r.) oraz 80 rocznica jej śmierci (30. IX 1897). Do ogłoszenia św. Teresy patronką misji przez papieża Piusa XI przyczynili się ojcowie oblaci konkretnie bp Owidiusz Charlebois z Kanady, który na polecenie papieża ro-

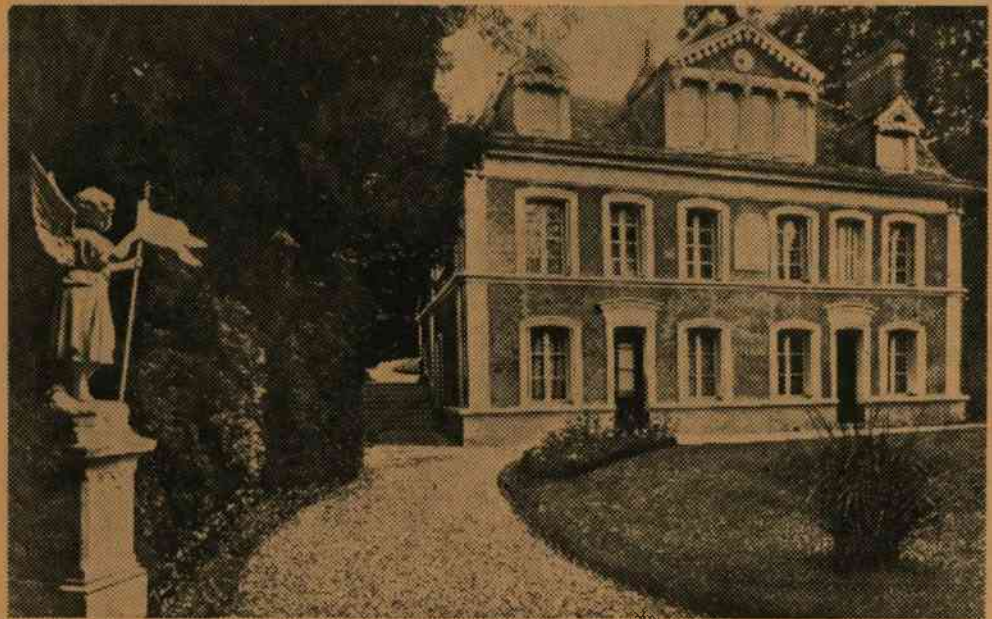
zesłał listy do biskupów misyjnych całego świata prosząc o poparcie jego inicjatywy. Otrzymał kilkaset odpowiedzi z gorącymi prośbami do Ojca św., aby ogłosił ulubioną Świętą Patronką ich misji.

Nawiązując do tego wydarzenia, **Ojcowie Oblaci** obchodzą tegoroczny październik jako „Miesiąc św. Teresy” pod hasłem „Tylko miłość liczy”, gdyż te właśnie słowa stanowiły dewizę jej życia.

Św. Teresa chociaż nie była nigdy w krajach misyjnych, to jednak swoimi modlitwami nadzwyczaj skutecznie wspomagała pracę misjonarzy. Sama zresztą pisała na krótko przed śmiercią do o. Bellière, pracującego w Afryce: „...zobaczę czego potrzeba i tak usilnie będę prosiła Boga, aż uzyskam wszystko, co zechcę! Gdy drogi mój braciszek pojedzie do Afryki, pójdę za nim. Ale nie tylko myślą. Modlitwą dusza moja zawsze będzie z Tobą, a mocą wiary odkryjesz obecność małej siostrzyczki danej ci przez Jezusa nie po to, by cię wspierała tylko przez kilka lat, ale aż do ostatniego wieczoru twego życia”.

Kroniki misyjne podają przykłady wprost cudownej opieki Małej Świętej odczuwanej przez rzesze misjonarzy we wszystkich krajach misyjnych.

Ks. KAZIMIERZ LUBOWICKI OMI



Willa „Les Buissonnets”, gdzie św. Teresa spędziła dzieciństwo.

SYNOD BISKUPÓW

W Rzymie — jak już informaliśmy — 30 września br. rozpoczęła się V Sesja Synodu Biskupów. Inauguracyjnej Mszy św. koncelebrowanej przez wszystkich (204) Ojców Synodu przewodniczył Ojciec św. Paweł VI. W wygłoszonej homilii Ojciec św. podkreślił, że biskupi, jako następcy Apostołów, mają być świadkami i głosicielami Ewangelii. „Ewangelizacja — mówił m.in. Ojciec św. — nie ma granic geograficznych. Pragnie objąć i musi objąć sobą cały świat”.

Po Mszy św. Ojcowie synodalni odśpiewali hymn do Ducha Świętego. Po południu pierwszego dnia obrad już w auli synodalnej na Watykanie raz jeszcze zabrał głos Paweł VI, ponownie witając wszystkich Ojców Synodu, zwłaszcza tych, którzy razem z nim już po raz piąty biorą udział w pracach synodalnych. Papież podkreślił,

świeccy katolicy o tyle są pomocni w spełnianiu misji Kościoła, o ile pozostają złączeni z nim w wymiarze powszechnym i lokalnym. Szczególną troską dzisiejszego Kościoła jest stan moralny współczesnej rodziny. Warto dodać, że mimo niemałych trudności, notuje się ostatnio znaczną poprawę sytuacji liczbowej duchowieństwa. W wielu krajach stwierdza się wzrost powołań kapłańskich. W końcowej części owej obszernej relacji abp Degenhardt omówił kierunki zaangażowania Kościoła w najbliższych latach. Na pierwszym miejscu postawił kwestię działalności duszpasterskiej w Kościołach lokalnych. Następnie omówił dzisiejszą naukę społeczną Kościoła, podkreślając to, co odnosi się do praw jednostki, wolności religijnej, rozwoju sprawiedliwości społecznej i pokoju. Ludzie bowiem współcześni oczekują

ligijnym posiada doniosłe znaczenie dla przyszłości Kościoła. Poświęcenie szczególnej uwagi katechizacji dzieci i młodzieży nie wyklucza z dyskusji synodalnych katechezy dorosłych. Następnie relator omówił sytuację katechezy w dzisiejszym świecie na tle całego nauczania Kościoła oraz perspektywy reformy katechezy. W zakończeniu mówca podkreślił, że katecheza ma prowadzić do formowania chrześcijańskiej postawy życiowej. Katecheza winna być zwiastunem Dobrej Nowiny w konkretnym życiu Kościoła, w jego posłudze udzielania sakramentów i nauczania prawd wiary.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Zabrało głos 15 Ojców synodalnych. Jako pierwszy wstąpił w imieniu Konferencji Episkopatu RFN kard. Józef Hoeffner z Kolonii. Po nim zabrał głos w imieniu polskiego Episkopatu bp Jerzy Stroba, przewodniczący Komisji Katechetycznej Episkopatu Polski. Bp Jerzy Stroba zwrócił wagę na to, iż nauczanie religii w naszym kraju obejmuje wszystkie katolickie dzieci i młodzież, a wśród wiernych istnieje duże poczucie odpowiedzialności za sprawę katechizacji.

W poniedziałek 3 października na dwóch kolejnych kongregacjach generalnych Synodu ogółem zabrało głos 35 Ojców. W czasie posiedzenia przedpołudniowego przemówił w imieniu Konferencji Episkopatu Polski kard. Karol Wojtyła. Wskazał on na znaczenie katechezy nie tylko jako problemu uniwersalnego, ale także jako czynnika, przeciwstawiającego się zjawisku, które nazwał „antykatechezą”, a które przenika do mentalności współczesnego człowieka, szczególnie młodego. W tych warunkach niezbędny jest zwiększony wysiłek w zakresie katechezy, gdyż dzisiaj człowiek ochrzczony przede wszystkim dzięki tej pomocy staje się autentycznym chrześcijaninem. Mówca szczególnie podkreślił wielką rolę parafii w wysiłku katechetycznym a na jej terenie działalność zarówno duchownych, jak i świeckich. Wśród innych mówców obok przedstawicieli lokalnych episkopatu z różnych krajów, głos zabierali reprezentanci Kurii Rzymskiej, tacy, jak: Bernardin Gantin, przewodniczący Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax”, i kard. Gabriel Maria Garrone, Prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego. Byli wśród dyskutantów także inni delegaci z Europy Wschodniej: bp Juliusz Gabrys z Trnawy w Czechosłowacji i bp Metody Dymitr Stratiew z Sofii w Bułgarii. W tegorocznym V Synodzie Biskupów o prócz w/w dwóch polskich biskupów biorą jeszcze udział: bp Edward Materski z Kielc i bp Piotr Bednarczyk z Tarnowa.



Uroczyste otwarcie sesji Soboru Powszechnego.

że zwołał Synod, aby wspólnie zgłębić całokształt zagadnienia nauczania młodzieży, na którym tak bardzo zależy dziś Kościołowi. Następnie sekretarz generalny Synodu bp Władysław Rubin złożył sprawozdanie z prac Sekretariatu na przesłrzeni ostatnich 3 lat, czyli od czasu obrad ostatniego Synodu.

Z kolei abp Joachim Degenhardt przedstawił tzw. „panoramę” Kościoła, tzn. jego obecną sytuację. Szczególny nacisk położył mówca na rozwój współodpowiedzialności wszystkich katolików za Kościół. Przedstawił też specyficzne dla współczesnego Kościoła trudności.

Przypomniał znaczenie wspólnoty parafialnej, stwierdzając zarazem, że

od Kościoła skutecznego wkładu w przywrócenie pokoju na świecie i uzdrowienie stosunków społecznych. Na zakończenie referent omówił problem współpracy na szczeblu narodowym i międzynarodowym.

1 października odbyła się druga kongregacja generalna obecnego Synodu. W obradach wziął udział Paweł VI. Głównym mówcą był kard. Aloisio Lorscheider z Fortaleza w Brazylii, który przedstawił podstawowy dokument dyskusji tegorocznego zgromadzenia synodalnego na temat: „Katecheza w naszych czasach, ze szczególnym uwzględnieniem katechezy dzieci i młodzieży”. Oświadczył on, że proces dojrzenia wiary pobudzony nauczaniem re-

Wmurowanie tablicy pamiątkowej wewnątrz Bazyliki Notre Dame na wzgórzu Lorette

W tym świętym bohaterskim miejscu, na którym spoczywa kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, poległych w walkach wojny 1914-1918, na które rokrocznie spieszą pielgrzymi, nie ma do tej pory znaku, który byłby dowodem przelania polskiej krwi. I dlatego też w 60-tą rocznicę zakończenia tych walk, na wniosek prezesa **J. Kudlikowskiego**, Rada Administracyjna Kongresu postanowiła wmurować pamiątkową tablicę. Fundusze na ten cel zostaną złożone przez Związki, zrzeszone w Kongresie. Postanowiono nie ogłaszać żadnej ogólnej zbiórki na ten cel, nie będą rozsyłane żadne listy zbiórkowe, ale, jeżeli ktokolwiek lub Organizacja chce złożyć dobrowolny datek, może go przesłać na adres: **Congrès des Polonais en France — 24, rue de la Gare — 62301 Lens — CCP Lille 41-05 z zaznaczeniem „Na tablicę w Bazylice Lorette”**.

Po wspólnym obiedzie, na popołudniowe obrady przybyła **Agnieszka Górka**, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej oraz **Irena Piskorek**, wiceprezeska Związku Polek.

Popołudniową część obrad poświęcono przede wszystkim udziałowi Kongresu w Zjeździe „POLONIA JUTRA 78” w Toronto w dniach od 25-28 maja 1978 r. Se-

kretarz generalny Kongresu **Gabriel Garçon** zreferował szczegółowo cele i zadania tego Zjazdu. Zebrani, dyskutując wyrażali swoją opinię o potrzebie udziału Kongresu w tym Zjeździe. Następnie prezes **J. Kudlikowski** złożył sprawozdanie ze swego pobytu w Kanadzie. Był on tam w celu przygotowania wycieczki do Kanady i Stanów Zjednoczonych, o której będzie mowa poniżej. W dniu 15 października, w Toronto wziął udział w konferencji przygotowanej do Zjazdu. Konferencji tej przewodniczył **Stanisław Brodzki**, przewodniczący Komisji Organizacyjnej „POLONIA JUTRA”. Wzięli w niej udział przedstawiciele wszystkich organizacji należących do Kongresu Polonii Kanadyjskiej, trzech delegatów Polonii Amerykańskiej; wiceprezes **Kazimierz Łukowski**, prezesi regionalni **Olejarczyk i Krzyżanowski**. Wielką Brytanię reprezentował inżynier **Żaba**. Zebrani na tej konferencji przedyskutowali i ustalili tematy, które będą poruszane na obradach w dniach 26, 27 et 28 maja. Zdecydowano utworzenie 5 Komisji, które będą obradowały osobno. Przygotują one pracę na ogólne obrady. Stwierdzono, że na Zjazd „POLONIA JUTRA” przybędą delegaci z 20 krajów. Podano również delegatom ogólny program Zjazdu, który rozpocznie się już we wtorek 23 maja, a za-

kończy się we wtorek 30 maja. Wobec tego, że na Kongresach Kanadyjskim i Amerykańskim spoczywa cały wysiłek finansowy tego Zjazdu, postanowiono, że delegaci poszczególnych krajów, sprawy finansowe związane z przyjazdem i utrzymaniem zmuszone będą załatwić we własnym zakresie.

Z programu tej konferencji wynika, że poza oficjalnymi delegatami poszczególnych Central, którzy wyłącznie mają prawo głosowania i ustalania decyzji, mogą wziąć udział w obradach Komisji rzeczoznawcy, specjaliści, którzy przygotowują referaty.

Jeśli chodzi o Kongres Polonii Francuskiej, Rada Administracyjna zdecydowała, że wykorzysta przydzielony Kongresowi mandat na sześciu delegatów. Zarządy Związków przedyskutują tematy, które będą ich interesowały, przygotowują kandydatów. Jednocześnie Kongres zwróci się do rzeczoznawców, którzy opracują punkt widzenia terenu francuskiego, aby umożliwić głównym referentom wzięcie pod uwagę naszych opinii i dezyderatów.

Ponieważ dział młodzieżowy będzie omawiany w tej Konferencji bardzo szczegółowo, a zależy Kongresowi na tym, aby młodzież z terenu francuskiego zainteresowała się tymi zagadnieniami, wyznaczono sekretarza generalnego Kongresu i prezesa **KSMP Gabriela Garçon** na kierownika ekipy młodzieżowej, która przygotuje odpowiednie tematy. Kierownik ten nawiąże natychmiast bezpośredni kontakt z przewodniczącym przygotowawczego Komitetu do Zjazdu i z głównym referentem tego działu.

Rada Administracyjna nie wyznaczyła imiennie delegatów. Kongres jest zrzeszeniem Związków i zarządy tych Związków załatwią to w swoim zakresie. Niektóre Związki będą miały Walne Zjazdy przed miesiącem majem, i napewno te sprawy będą dyskutowane.

Na następnym zebraniu Rady Administracyjnej w miesiącu kwietniu 1978, Związki przedstawiają swoich delegatów. W tym zebraniu wezmą udział wszyscy rzeczoznawcy, aby teren francuski był całkowicie przygotowany na wyjazd na Konferencję.

Z POSIEDZENIA RADY ADMINISTRACYJNEJ KONGRESU POLONII FRANCUSKIEJ

W niedzielę 27 listopada u SS. Sercańek w Fouquières-les-Béthune, pod przewodnictwem prezesa Kongresu **Józefa Kudlikowskiego**, odbyło się posiedzenie Rady Administracyjnej Kongresu Polonii Francuskiej.

W zebraniu wzięli udział: Zarząd Kongresu: wiceprezesa **J. Nawrocka** i **Z. Palczewski**, sekretarz generalny i zastępcy: **G. Garçon**, **J. Brembor**, **Fr. Breliński**, skarbnik **A. Kapellowa**, członkowie Rary: **T. Piotrowicz**, **St. Tomaszuk**, **Gerard Garçon**, **W. Borgus**, **S. Świdurski**, **I. Goczkowska**, **J. Sulek** w zastępstwie prezesa **Agnieszki Sowińskiej**.

Po omówieniu wewnętrznej działalności Związków i Kongresu, postanowiono, bez względu na to, jak daleko posunie się akcja legalizacji Związków na prawach francuskich, zwołać normalny, odbywający się co trzy lata Walny Zjazd Kongresu Polonii Francuskiej w niedzielę 1 października

1978 r. Ustalono datę obchodu Konstytucji 3 Maja na niedzielę 7 Maja w Lille. Ze względu na zarządzenie Ministerstwa Oświaty i inspektoratów Akademii na poszczególnych terenach, które zezwalają na otwarcie normalnej nauki języka polskiego w szkołach średnich, ze względu na to, że są profesorowie języka polskiego, którzy mogą uczyć, postanowiono rozpocząć szeroką akcję propagandową wśród rodziców, aby uczniowie tych szkół korzystali z praw im przysługujących. W tej sprawie Komisja Oświatowa poda bliższe szczegóły tych możliwości i stale podkreślać będzie ważność i potrzebę nauki języka polskiego.

Ze względu na to, że wiele osób spędza wieczór sylwestrowy samotnie, i nie we wszystkich koloniach są zorganizowane w tym dniu spotkania, zdecydowano urządzić „Wieczór Sylwestrowy” na sali **CF TC w Lens**.

Wycieczka do Kanady i Stanów Zjednoczonych

Z okazji tego Zjazdu Kongres urządza wycieczkę krajoznawczą dostępną dla wszystkich do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Wycieczka ta trwać będzie od 10 do 12 dni. Program wycieczki będzie

(Ciąg dalszy na str. 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

tak opracowany, by wycieczkowicze mogli zetknąć z wszystkimi delegatami Zjazdu. Projektowany jest wyjazd **wśród 24 maja**. W Kanadzie napewno zwiedzimy Toronto i Ottawę (prawdopodobnie Montreal i Quebec) i wodospad Niagarę. Czwartek 25 maja będzie poświęcony zwiedzaniu wszystkich ośrodków polonijnych w Toronto. Wieczorem weźmiemy udział w uroczystym otwarciu Zjazdu. Piątek i sobota wyjadą do innych miast poza Toronto, z tym, że w sobotę o godz. 20 weźmiemy udział **w wielkim bankiecie**, wydanym na cześć wszystkich delegatów. W niedzielę uczestniczymy w zamknięciu Zjazdu i we **Mszy Pontyfikalnej w katedrze św. Michała, którą odprawi Ks. Kardynał Król** w otoczeniu biskupów, znajdujących się poza granicami Polski. Wieczorem udajemy się na przyjęcia w domach Organizacji polonijnych. W poniedziałek 29 maja **wycieczka do wodospadu Niagary**. We wtorek, **pod przewodnictwem księdza biskupa Rubina**, wraz z wszystkimi delegatami bierzemy udział **w pielgrzymce do Częstochwy Amerykańskiej** w Doleystown. Na terenie Stanów Zjednoczonych zwiedzimy **Waszyngton, Nowy York i prawdopodobnie Filadelfię**. Daty i czas pobytu podamy później. Zaznaczamy, że jest to program ramowy, Najpóźniej około 15 stycznia wyznaczone zostaną dalsze daty i cena. Prosimy już dziś wziąć tę wycieczkę pod uwagę.

Wycieczka ta odbędzie się na samolotowych liniach regularnych (Air France) a technicznym jej zorganizowanie zajmie się Biuro Podróży „LENS VOYAGES” — Lens.

Następnie prezes Kongresu poinformował zebranych o rozmowach, jakie miał z Organizacjami polskimi w Toronto, a między innymi z prezesem Funduszu zbieranego na inwalidów z którego bardzo wydawnie korzysta Związek Polskich Inwalidów we Francji, z przewodniczącą Federacji Kobiet Polskich w Kanadzie Wandą Zalużyńską, która ma zamiar zorganizować Zjazd Światowy Polek w tym właśnie czasie, kiedy odbywać się będzie konferencja „POLONIA JUTRA” itd.

Wiceprzewodnicząca Kongresu **Joanna Nawrocka** prześle przewodniczącej Federacji Kobiet Polskich w Kanadzie adresy Związków Kobietych, zrzeszonych w Kongresie, aby ona mogła nawiązać z nimi kontakt.

Ze względu na ważność poruszanych zagadnień na zebraniu Rady Administracyjnej ukażą się wkrótce szczegółowe komunikaty, dotyczące poszczególnych zagadnień.

J. KUDLIKOWSKI

KURS POLSKICH TAŃCÓW DLA WSZYSTKICH

Po usilnych staraniach stowarzyszenia „Millenium” Marles-Calonne-Auchel, Regionalna Dyrekcja Młodzieży i Sportu (Académie de Lille) organizuje swój **PIERWSZY KURS POLSKICH TAŃCÓW NARODOWYCH**.

Kurs ten prowadzić będzie **Jeremy KUNISKI** — były pierwszy tancerz Opery Warszawskiej. Przybywa on we Francji od dwóch lat i jest Profesorem tańca w Centrum choregraficznym w Paryżu.

Przestudiowane będą następujące tańce: **POLONEZ — MAZUR — KRAKOWIAK — OBEREK i POLKA**.

Kurs otwarty jest dla wszystkich bez wyjątku, ale polecany w szczególny sposób dla **ODPOWIEDZIALNYCH** z departamentów Nord — Pas-de-Calais i Somme, mających za zadanie prowadzenia grup folklorystycznych, organizacji polonijnych a więc **KSMP — Harcerzy — Sokoła — Krucjaty — Chórów — Towarzystw — Stowarzyszeń — Klubów — Zespołów itp...**

Radzi się aby każdy zespół mógł wydelegować jedną lub dwie pary tańcerzy co ułatwi zapewne przekazanie udzielanych lekcji.

Kurs odbędzie się w Bruay-en-Artois, w sali gimnastycznej (salle E.P.S.) na Stade GROSSEMY — tuż przy ogrzewanej pływalni — w sobotę 10 grudnia 1977 r. od godziny 16-ej do 19-ej i w niedzielę 11 grudnia od godziny 9-ej do 12-ej.

Udział w pokryciu kosztów 20 F (dwadzieścia franków) od osoby — płatnych, o ile możliwe, przy wejściu na sale.

Od wielu lat wyczuwa się brak monitorów i kierowników naszych zespołów tańecznych. Brak ten będzie można zaspokoić o ile okaże się że pierwszy ten eksperyment jest pozytywny.

Po biuletyn zapisu można pisać na poniższe adresy: (załączając znaczek pocztowy na odpowiedz)

— Madame Marie-Paule BONNIER — Conseillère Technique et Pédagogique de Danse — Académie de Lille — Direction Régionale de la Jeunesse et des Sports — 7, rue de Thionville — 59800 Lille.

— Monsieur Edouard PAPALSKI — Président du „Millenium” — rue Maurice Fardoux — 62196 HESDIGNEUL-LEZ-BETHUNE.

Pielgrzymka Polaków z Belgii do Ziemi Świętej 1978 r.

W roku 1978 wyruszamy na 7-ą już z kolei Pielgrzymkę Polaków z Belgii do Ziemi Świętej. Odbędzie się ona w dniach od 4-go do 16-go kwietnia 1978.

Nawiedzanie miejsc, uświęconych niegdyś obecnością Chrystusa Pana, połączone będzie z czytaniem Pisma św. z rozważaniami i nabożeństwami religijnymi. Każdy decydujący się na tę Pielgrzymkę powinien uświadomić sobie, że nie jest to zwykła podróż turystyczna, ale czas modlitwy i głębokiego przeżycia religijnego. Przejście po miejscach, po których chodził Chrystus Pan, napewno zbliży nas do Niego.

Program naszej Pielgrzymki będzie obejmował:

— pobyt w Jerozolimie: Bazylika Grobu Pańskiego, Kalwaria, Droga Krzyżowa, Wieczernik, miejsce biczowania P. Jezusa, miejsce zaślnięcia N.M. Panny, Ogród Oliwny, Dolina Cedronu, miejsce grobu N. M. Panny i inne;

— Góra Oliwna: Betfage i Droga Palmowa, miejsce Ojciec Nasz, miejsce z którego Chrystus płakał nad Jerozolimą, miejsce Wniebowstąpienia P. Jezusa;

— Betlejem: Grota Narodzenia Chrystusa Pana, grotty św. Hieronima, Pole Pa-

sterzy, zamek w pustyni; Ain-Karim: miejsce Nawiedzenia św. Elżbiety;

— Morze Martwe: kąpiel w Morzu Martwym, Jerycho stare i nowe, Qumran, ain Feszka, Masada;

— Jerozolima Nowe Miasto: Kneset, Muzeum Hebrajskie;

— Jaffa, Tel-Aviv, Natania, Cezarea Nadmorska, Megiddo, Haifa, Góra Karmel, Akra;

— Nazaret: Bazylika Zwiastowania, Grota Zwiastowania, kościół św. Rodziny, Studnia N.M. Panny;

— Góra Tabor, Kana Galilejska, Jordan;

— Jezioro Genezaret: Tabga — miejsce cudownego rozmnożenia chleba, miejsce nadania Prymatu św. Piotrowi, Kafarnaum, Góra Ośmiu Błogosławieństw, Tyberiada — pomnik żołnierzy polskich.

— Samaria: Góra Garizim, Sychem, Studnia Jakuba, Samaria — stare miasto.

Zapytania o bliższe szczegóły Pielgrzymki oraz zgłoszenia kierować na adres kierownika Pielgrzymki:

Ks. Lewandowski Lech
Impasse de Picardie, 3/300

B.P. 26 A
1348 Louvain-la-Neuve - BELGIQUE

Z Walnego zebrania Okręgowego Komitetu Koordynacyjnego Polskich Towarzystw Niepodległościowych we Wschodniej Francji

Zebranie odbyło się dnia 22 października b.r. o godz. 15-tej w Café Central w Metz. Prezes p. Kukuryka otwierając zebranie powitał duchowieństwo polskie w osobach księdza Dziekana wsch. Francji prałata Sołtyśkiaka i księdza Roja asystenta Zw. Chórów Kościelnych oraz p. Kosmałę komendanta ZHP we Francji, który zawsze bierze żywy udział w obradach Komitetu. Następnie stwierdził wystarczającą liczbę delegatów, aby zebranie było ważne. Prezes Okr. Polskiego Zjednoczenia nieobecny, przysłał list w którym usprawiedliwia swą nieobecność, jednocześnie powiadamia, że nie przyjmie żadnej funkcji w Komitecie z powodu nawału pracy w Zjednoczeniu i jako prezes Komitetu T-w Miejscowych i prezes Miejscowego Sokoła.

Pozostali członkowie zarządu p. Kukuryka i p. Wos skarbnik zdali krótkie sprawozdania ze swych prac, po których wywiązała się krótka dyskusja po której, po uchwaleniu absolutorium, wybrano przewodniczącego wyborów w osobie p. Tudreja, sekret. Okr. Zw. Rezerwistów i Byłych Wojskowych we wsch. Francji i jednocześnie prezesa Komitetu T-w Miejscowych w Merlebach. Pod jego przewodnictwem odbyły się wybory. Przed wyborami przewodniczący oświadczył, że wybory tajne bez podawania kandydatów są bardzo dobre, ale pod warunkiem, że wybrani nie odmówią po wyborach swej pracy na funkcji jaką im powierzono. Nowy zarząd: Prezes B. Kukuryka (ponownie) 43, rte de Gorze à Rezonville — 57230 Ars sur Moselle. Tel. 60.40.51. Sekretarz: Orkowski Seweryn, 18, rue d'Anjou — 57000 Metz. Skarbnik ponownie: p. Wos Franciszek, 4, rue Louis Hestaux — 57000 Metz. Komisja rewizyjna w osobach: p. Stecowa Irena, Bałabuszyński Zdzisław, Sarek Franciszek.

Po wyborach ustalono daty pewnych świąt, jak święto Narodowe Polski 3-go Maja, dnia 7 maja 78 r. w Merlebach i organizację na miejscu powierzono LL-mu Okr. ZHP. Niezal. 29 stycznia Opłatek PZK. 15. 1. 78 Opłatek Okr. 22 do 28 kwietnia 78 r. Uroczystość 60 lecia T-wa Krzewienia Oświaty w Nilvange. 21 maja pielgrzymka do Benoite Veau. Głównym zadaniem Komitetu Koordynacyjnego, to właśnie współpraca w organizowaniu pewnych manifestacji patriotycznych i religijnych. A więc święto 3-go Maja święto w Dieuze organizowane bądź to przez Komitet Koor-

dynacyjny lub też powierzenie takiej uroczystości jednemu z Okr. T-w. Drugie zadanie to święta i uroczystości poszczególnych T-w, w których biorą udział wszystkie inne organizacje niepodl. i każda organizacja podaje datę, aby w tym dniu nie było dwie lub więcej manifestacji czy zebrań. Bo towarzystwa niepodległościowe zapraszają na swe walne zebrania właśnie inne towarzystwa.

Ponieważ zasięg działalności Komitetu obejmuje 3 duże departamenty i odległo-

ści między skupiskami rodaków są wielkie, więc wszystkie manifestacje czy to poszczególnych T-w, czy wspólne w ten sposób są obesłane bardzo licznie. Dowód: Święto 3-go Maja organizowane we wsch. Francji nie ustępuje liczbowo podobnemu świętu w Lille. I tu dopiero widzimy potrzebę istnienia Komitetu Koordynacyjnego. Organizacje Niepodległościowe we wsch. Francji znają się wzajemnie, bo żyją wspólnie, widują się ich członkowie na swych zebraniach, rocznicach i świętach. Właśnie w tym Komitecie spotykają się, by współpracować: polskie duchowieństwo, nauczycielstwo i całe społeczeństwo polskie we Francji pod hasłem nie tylko głoszonym, ale wprowadzaniem w życie Bóg, Honor i Ojczyzna.

Marcin SKAŁA

OFIARY NA MIESIĄC INWALIDY

Z gorącym podziękowaniem potwierdzamy następny z kolei odbiór ofiar pieniężnych, nadesłanych przez naszych Przyjaciół, tytułem pomocy dla inwalidów wojennych, i wdów, znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej i zdrowotnej a to:

M. Michałowski 10 F — Pani Urbanczyk 100 F — Pani Nawrocka 20 F — Pani S. Houfbauer 20 F — W. Podsiadło z Lille 50 F.

Razem na dzień dzisiejszy (21. XI. 1977) otrzymaliśmy darów na łączną sumę 10.979,00 F.

Powyższą pomoc finansową, dzięki szlachetnym sercom naszych Przyjaciół pozwoliła Zarządowi PZIW we Francji na udzielenie dla 87 członków pomocy doraźnej w sumie od 50, 70, 100, 200 i 300 F. na kwotę 9.429 F. Pozostaje do wypłacenia suma 1.550 F, która to kwota, jak również nadesłana w międzyczasie przez Ofiarodawców — zostanie wypłacona najpóźniej do I. XII br. Następne ofiary będą kwitowane przez Zarząd PZIW bezpośrednio listem, za wyjątkiem organizacji społecznych i tych osób które życzą sobie aby nazwisko ukazało się w prasie.

Pozwalam sobie tą drogą raz jeszcze serdecznie podziękować wszystkim tym osobom, które pospieszły z pomocą finansową za ich pamięć, pomoc i niezmienny stosunek, jaki zawsze okazujecie naszym inwalidom wojennym i wdowom, znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej i zdrowotnej. Dziękujemy również prasie polskiej Narodowcowi i Tygodnikowi Katolic-

kiemu za ogłoszenie naszych komunikatów i podziękowań.

Zarząd PZIW we Francji

GŁOS KATOLICKI
LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré- 75001 PARIS

Telefon: 260-07-69

Konto pocztowe: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks Prałat Z. Bernacki

Redaktor: Ks. A.J. Stopa

Administrator: Ks Z. Pionnier

N° d'autorisation 36 888

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola - 62302 LENS



LA VOIX CATHOLIQUE

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

OBJAWIENIE PAŃSKIE

6 STYCZNIA 1978

Radość na ziemi i radość w naszych sercach! Bóg, nasz Bóg, powawił się wśród nas, zajaśniał Swym światłem i przemówił słowem. Dziś Jezus Jego Ukochany Syn, objawił nam Swoją miłość i Swoją chwałę.

Przyszedł zgromadzić wszystkich ludzi na radosne oczekiwanie Swego Królestwa: pokoju, sprawiedliwości i miłości. Przyszedł oświecić wszystkich biednych, i wezwać do Siebie tych, którzy są „daleko”.

My zaś, jak Królowie, odpowiedzieliśmy na Jego apel, gromadząc się wokół Niego, wyrażając Mu naszą miłość i nasze przywiązanie, dzieląc z Nim Jego posiłek: eucharystię.

+

Panie, posłany na świat, aby zgromadzić wszystkich którzy są daleko: zmiłuj się nad nami.

Chryste, który przyszedłeś na świat aby oświecić i rozgrzać serca tych, którzy Cię oczekują, zmiłuj się nad nami.

Panie, nadziejo wszystkich narodów: zmiłuj się nad nami.

+

Antyfona na wejście Mt 3, 1; Krn 19, 17

Oto przybył Pan i władca, a w Jego ręku królewska władza i moc, i rządy.

Molitwa

Boże, który w dniu dzisiejszym przez gwiazdę objawiłeś Jednorodzonego Syna swego poganom, spraw łaskawie, abyśmy poznawszy Cię już przez wiarę, zostali doprowadzeni do oglądania twarzy w twarz blasku Twego Majestatu. Przez Pana.

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, wejrzyj łaskawie na dary swojego Kościoła: nie są już nimi złoto, kadzidło i mirra, lecz ten, który w nich się objawia, ofiaruje i daje na pokarm, Jezus Chrystus. Który żyje.

Antyfona na Komunię Mt 2, 2

Ujrzeliśmy gwiazdę Jego na wschodzie i przybyliśmy z darami pokłonić się Panu.

Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię, Panie, uprzedzaj nas stale i wszędzie swym boskim światłem, abyśmy jasno pojmowali i godnie przeżywali tajemnicę, w której dozwoliłeś nam uczestniczyć. Przez Chrystusa.

CZYTANIE I (Iz 60, 1-6)

„Chwała Boga rozbiłyś nad Jerozolimą”

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Powstań, świeć, Jerozalem, bo przyszło twe światło i chwała Pana rozbiłyś nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy a ponad tobą jaśnieje Pan i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. Podnieś oczy wokół i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki. Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, zadrży i rozszerzy się twoje serce, bo do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie. Zaleje cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madianiu i z Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, ofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Pana.

PSALM 72, 1-2, 7-8, 10-13

Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi.

Boże, przekaż Twój sąd Królowi,
a Twoją sprawiedliwość synowi
królewskiemu.

Aby Twoim ludem rządził
sprawiedliwie
i ubogimi według prawa.

Za dni Jego zakwitnie sprawiedliwość,
i wielki pokój, aż księżyc nie zgaśnie.
Będzie panował od morza do morza,
od Rzeki aż po krańce ziemi.

Królowie Tarszisz i wysp przyniosą dary,

królowie Szeby i Saby złożą daninę.

I oddadzą Mu pokłon wszyscy królowie,
wszystkie narody będą Mu służyły.

Wyzwoli bowiem biedaka, który Go wzywa,
i ubogiego, co nie ma opieki.

Zmiłuje się nad biednym i ubogim,
nędzarza ocali od śmierci.

CZYTANIE II (Ef 3, 2-3a. 5-6)

„Poganie są uczestnikami zbawienia”

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan.

Bracia: Przecież słyszeliście o udziale-
niu przez Boga łaski danej mi dla was,
że mianowicie przez objawienie oznajmio-
na mi została ta tajemnica. Nie była ona
oznajmiona synom ludzkim w poprzednich
pokoleniach, tak jak teraz została objawio-
na przez Ducha świętym Jego apostołom i
prorokom, to znaczy że poganie już są
współdziedzicami i współczłonkami Ciała,
i współuczestnikami obietnicy w Chrystu-
sie Jezusie przez Ewangelię.

Alleluja (Mt 2, 3) Ujrzeliśmy Jego gwiaz-
dę na wschodzie i przybyliśmy złożyć po-
klon Panu. Alleluja.

EWANGELIA (Mt 2, 1-12)

„Pokłon Mędrców ze Wschodu”

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w
Judei za panowania króla Heroda, oto
Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozoli-
my i pytali: „Gdzie jest nowo narodzony
król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego
gwiazdę na wschodzie i przybyliśmy oddać
Mu pokłon”. Skoro usłyszał to król Herod,
przeraził się, a z nim cała Jerozolima.
Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uc-
zonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się
narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli:
„W Betlejem judzkim, bo tak napisał pro-
rok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jeste-
ś zgoła najlichsze spośród głównych
miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie
władca, który będzie pasterzem ludu me-
go, Izraela”. Wtedy Herod przywołał po-
tajemnie Mędrców i wypytywał ich dokła-
dnie o czas ukazania się gwiazdy. A kie-
rując ich do Betlejem, rzekł: „Udajcie się
tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a
gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym
i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon”. Oni
zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę.
A oto gwiazda, którą widzieli na Wschod-
zie, szła przed nimi, aż przyszła i za-
trzymała się nad miejscem, gdzie było
Dziecię. Gdy ujrzeni gwiazdę, bardzo się
uradowali. Weszli do domu i zobaczyli
Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na
twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy
swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto,
kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie
nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną
drogą udali się do ojczyzny.